№. 18. w Piątek dnia 22. Stycznia 1847.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Gazeta wrocławska jeszcze z entuzyazmem i obszernie rozwodzi się i o handlu krakowskim i o panu Kamptzu, który robi układy w Wiedniu — jak gdyby o jakiéj sprawie narodu. — Rozstrzelonemi głoskami wydrukowała, że przez Kraków będą mogły iść towary transito i że w Krakowie będzie skład związku celnego niemieckiego. Może się uda na tem zarobek kilku kupcom, ale za późno jest coś budować na związkach celnych, bo Anglia i Francya narody przewodniczące cywilizacyi są za wolnością handlu, to jest za handlem i bez związków celnych i bez cła.

Królewiec, 13. Stycznia. — Rząd robi z miastami Prus wschodnich układy względem zwolnienia ich od obowiązku utrzymywania więźniów, przy czém skarb będzie się musiał nakłonić do wzięcia na siebie tego kosztu.

Szczecin, dnia 15. Stycznia. — Zima przybrała tu surowszą postać, jak z początku się zanosiło. Mamy pełno ludzi, którzy utraciwszy dla mrozów zarobek, zostają w bardzo nędzném położeniu. Przy rozszerzaniu miasta i twierdzy było zatrudnionych 500 do 1000 ludzi, teraz nie mają nad czém pracować i nie mają też za co kupić pożywienia. I kolej żelazna od Starogrodu ku Poznaniowi, także doznała przerwy. Nieurodzaj w naszych stronach był bardzo znaczny, handel także leniwieje, zgoła wszystkie stosunki smutną przybierają postać.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Francya.

Paryż, dnia 13. Stycznia. — W Rennes z powodu drogości zboża przyszło do rozruchów. W sobotę doszło mera, że wiele kart przeciw piekarzom poprzylepiano na rogach a zwłaszcza przeciw jednemu nazwiskiem Lemichelet. Ponieważ atoli na kartach były popisane tylko krzywdzące wyrażenia, przeto nie myślano, aby była potrzeba chwytać się środków bezpieczeństwa. Z tém wszystkiém dla ostrożności na wszelki przypadek zażądano od władzy wojskowéj, ażeby w każdych koszarach stało w pogotowiu 25 ludzi. Jakoż na wieczór zebrał się tłum przed składem pana Lemicheleta i w krótkim czasie wyłamano całą przednią stronę budynku. Przyszła zaraz pomoc i przeszkodziła dalszemu nieporządkowi. Rozpędzony atoli tłum zebrał się u portu kanałowego, w którym stał na kotwicy statek naładowany zbożem tegoż Lemicheleta: lud zaczął sobie zboże rozbierać a nawet wysypywać je w wodę. I tam spiesznie przypadła policya dla położenia tamy złemu, co jéj się też udało. Odbito ze statkiem od brzegu i poruczono nad nim czuwanie straży złożonéj z 15 ludzi. Noc przeminęła spokojnie. Z rana w niedzielę doszło jednego komissarza policyi, że lud znowu się zbiera w ulicy Toussaint, w któréj miał skład pan Lemichelet. Udając się komissarz z małym oddziałem wojska na rzeczoną ulicę, widział tylko kilkunastu ludzi, którzy stali przy porcie i patrzyli na statek od brzegu odsunięty; niedługo jednak zebrał się tam taki tłum, że warta nie mogła stać na zawadzie do nieporządku i zaczęto w jéj oczach wypróżniać statek. Utrzymywano, że tylko chodzi o wyniesienie zboża, aby z miasta nie zostało wyprowadzoném. Jakoż z początku w istocie z takim porządkiem wynoszono zboże, iż nikt nie wątpił, że się to dzieje tylko dla zapobieżenia wywiezieniu. Trwało rabowanie w ten sposób przez 2 godziny. Lud nie uważał na protestacye panów Bonnier i Bossis, substitutów prokuratora, którzy dowiedziawszy się o wypadku, poszli spiesznie, aby się przypatrzyć przestępstwu, a policya i siła zbrojna nie mogły się tak zaraz ustawić, gdyż punkt ten był dosyć odległy od miasta. Lud daléj drwił sobie ze substytutów i zaczął na nich ciskać kamieniami. Pan Vannier został ranionym w rękę a pana Con Duval, który nadszedł późniéj w głowę. Około godziny 10½ znaleźli się prefekt i prokurator jeneralny z patrolem kawaleryi, który spotkali po drodze, a wkrótce za nimi nadszedł oddział piechoty z jenerałami Duvivier i Cromayel. Tłum ludu był tak znaczny, że tylko po wielkich usiłowaniach można było otworzyć przystęp do statku i opanować drogę brukowaną, która idzie od Mail do przedmieścia l'Eveque. Oddział ktory się zaciętością odznaczał, wszedł na kupę kamieni przygotowanych do budowy, a gdy go wzywano do rozejścia się, odpowiedział gradem kamieni rzuconych na osoby urzędowe, przy czém dostało się prefektowi, a jeden żołnierz był ciężko w twarz ranionym. Tymczasem postępowano w aresztowaniach głównie co do ludzi, którzy się na statku znajdowali, a których odcięto przez ściągnięcie desek pokładowych od brzegu, ale że przez kierowanie niezgrabne statkiem przymknięto go bokiem do brzegu, przeto osoby aresztowane pouciekały. Mała liczba zagarnionych została odprowadzona do koszar i do więzienia wojskowego. Mer tymczasem kazał bębnić marsz jeneralny na gwardyą narodową, która choć w Rennes jest dosyć rozprzężoną, stanęła jako tako. O godzinie 3. z południa otworzyła się jéj sposobność do działania, bo tłum zaczął znowu zapełniać ulicę Toussaint i drzeć się do składu Lemicheleta. Mer posunął się z gwardyą narodową, oczyścił ulicę, ale że wielu nazbiegało się widzów, przeto nie mógł należycie działać, a tymczasem wichrzyciele sypali kamieniami. Przyszło dopiero w pomoc wojsko liniowe i porozpędzało tłumy. Wiele osób przytrzymanych odsyłano na odwach pod ratusz. Przeprowadzanie aresztowanych do więzienia departamentowego uskuteczniono o godzinie 4½ pod silną zasłoną wojska, pomimo to w jednym punkcie gęsto sypano kamieniami i naraniono wielu żołnierzy, przy czém także oberwał jeden oficer. Na wieczór gęste patrolle jazdy mijały się ciągle po ulicach. Na placu meryi postawiono silne oddziały, sam mer obchodził miasto ze znacznym pocztem gwardyi narodowéj. Przy odejściu wiadomości o tych rozruchach, nie zanosiło się na dalsze chałasy.

Paryż, d. 15. Stycznia. — Przedwczoraj wyprawił król świetny bal w tuileriach, na którym było mnóstwo Anglików i innych cudzoziemców zaproszonych. Rodzina królewska okazywała nadzwyczajną grzeczność małżonce posła angielskiego. Sam poseł lord Normanby rozmawiał z królem przez pół godziny; poseł jednak mało mówił, ale za to bardzo uważnie słuchał króla. Król i królowa Belgów nie tak rychło powrócą do Bruxeli. Przynajmniéj o tém żadnéj wzmianki nie masz w gazetach.

Królewicz Aumale ukończy dnia 16. Stycznia rok 25., a przezto osięgnie prawo do zasiadania i głosowania w izbie parów.

W skutek sprawozdania ministra spraw zewnętrznych zostali mianowani wielkiemi oficerami legii honorowéj rossyjski wiceadmirał Lütke, rossyjski poseł przy dworze francuzkim Kisseleff i francuzki poseł przy dworach hanowerskim i brunszwickim, hrabia Bearn.

(Pow. gaz. pr.) Depesza księcia Metternicha do posła austryackiego w Paryżu z dn. 20. Lutego 1846., która znajduje się umieszczoną na początku urzędowych dokumentów względem Krakowa, jest następująca:

Wysyłam tego kuryera do pana, abyś mógł uwiadomić gabinet francuzki o wypadku, który nastąpić musi według wszelkiego do prawdy podobieństwa, jeżeli już w téj godzinie, w któréj piszę, nie nastąpił. Z przyłączonych pism przekonasz się, iż wojskowe zajęcie miasta Krakowa stało się niezbędną koniecznością. Zdaje się, że komunistyczne sprzysiężenie, które zajęło części kraju polskiego, wybrało sobie miasto wolne do wykonania zamachu, ułożonego i przygotowanego przez polską emigracyą. Aresztowania w ostatnim czasie w Wielkiém Księstwie Poznańskiém i w Galicyi zostały w skutek odkryć przedsięwzięte, które nie pozostawiają wątpliwości o istnieniu sprzysiężenia nieobrachowanéj rozległości. Dopiero od niedawnego czasu zdaje się, iż kierownicy przedsięwzięcia zwrócili swoją uwagę na Kraków. Senat i mieszkańcy szanowni Krakowa zagrożeni są śmiercią i rabunkiem, a chociaż przedsięwzięcie to nosi piętno szaleństwa, to jednak okazuje ścisłą konsekwencyą planów, które sprzysiężeni popierają. Sprzysiężenie widocznie przyjęło zasady komunizmu i chwyta za

broń przestrachu. Polska emigracya podzielona oddawna na dwa stronnictwa, na arystokratyczne i demokratyczne, doświadcza wspólnego losu wszystkich rewolucyi, nie podobną jest rzeczą umiarkowanemu stronnictwu wstrzymać wyprzedzających, a ostatni pójdą za tymi, którzy ich wyprzedzą. Dziwi tylko, że naczelnicy stronnictwa arystokratycznego biorą udział w przedsięwzięciach komunistycznych. Ponieważ idee demokratyczne u ludności sławiańskiéj, jaką jest polska, nie znajdują przystępu, przeto musiały się one zamienić na komunizm, to jest na zabieranie własności i mordowanie posiedzicieli. Doręcz łaskawie bez straty czasu tę depeszę panu Guizotowi i zaręcz mu, że się na żadne nie wystawi niebezpieczeństwo, jeżeli przy jakiéj interpelacyi przejmie rękojmią, że trzy mocarstwa opiekuńcze przy obsadzaniu wojskiem wolnego miasta Krakowa nie działają ze względów politycznych, lecz wyłącznie z uczucia obowiązku, aby nie dozwolić, by mieszkańcy spokojni i rząd tego miasta nie stali się ofiarą sprzysiężenia, którego pierwszym jest żywiołem chęć łupienia.

Do téj depeszy przyłączony jest dodatek z 20. Lutego, w którym zawarta jest wiadomość, iż według sprawozdań z Krakowa już od dawnego czasu zwracano uwagę na zabiegi rewolucyjne, które porównywane ze wzburzeniem umysłów w graniczących polskich krajach, nie pozostawiały żadnéj wątpliwości, że wkrótce przyjdzie do wybuchu. Rezydenci trzech państw opiekuńczych otrzymali wreszcie pewną wiadomość, że dwaj naczelnicy stronnictwa rewolucyjnego znajdują się potajemnie w Krakowie, aby stanąć na czele powstania, które miało dnia 20. Lutego lub w ostatnich dniach karnawału wybuchnąć. Natenczas zapytali krakowskiego senatu, czyli się czuje dość silnym do utrzymania porządku i utłumienia rewolucyi i dopiero kiedy senat oświadczył, że nie jest w stanie tego uczynić i pozostawić to musi trzem państwom opiekuńczym, wówczas wezwali austryackiego dowódzcę z Podgórza, aby stał w pogotowiu i miasto w razie potrzeby obsadził dostateczną liczbą wojska.

Depesza księcia Metternicha z 6. Listopada o wcieleniu Krakowa do monarchii austryackiéj jest następująca: ważność wypadków, które na początku tego roku w Galicyi, w W. Ks. Poznańskiém i w Krakowie na jaw wyszły, włożyła obowiązek na dwory berliński, wiedeński i petersburgski, do wyśledzenia bezpośrednich przyczyn tych nadwerężeń pokoju, jakoteż środków do ich utłumienia. Trzy dwory porówno interessowane przywróceniem pokoju trwałego, postanowiły we Wiedniu, jako w najdogodniejszém miejscu, naradzić się wspólnie nad wypadkami, zbadać ich przyczyny i skutki i rozporządzić środki sprawiedliwe i konieczne, któreby udaremniły powrót wypadków, a nakoniec wydać postanowienia nakazane przez obowiązek tych trzech monarchów, do czuwania nad pokojem wewnętrznym w ich krajach i nad zabezpieczeniem jego, zapomocą wszystkich środków będących w ich mocy. Postanowienia te, wypadek szczerego i rozważnego zastanowienia się, wydano teraz i są zawarte w przyłączonych dowodach. To udzielenie wiadomości o wypadku nakazanym przez bezwzględną konieczność, nie odpowiada jeszcze uczuciu tego zaufania, które trzy dwory tak chętnie okazują rządowi francuzkiemu; ich zdaniem daléj trzeba się posunąć w pytaniu obchodzącém powszechną politykę. Miasto Kraków jest wprawdzie tylko atomem śród trzech wielkich monarchii. Mały kraik Kraków, utworzony w roku 1815. przez trzech sprzymierzonych mocarzy, w granicach i pod warunkami zgadzającemi się ze zasadami spokojności w własnych państwach, zapomniał o obowiązkach wskazanych mu przez założycieli i opiekunów. Wrzawa, którą podniosło i podnosi stronnictwo w Krakowie nieprzyjazne trzem pogranicznym państwom, wkrótce przekroczyła granice ważności; zachodzi przeto pytanie nadzwyczaj ważne pod tą pokrywą; sądzimy, że pierwszym mocarstwom w Europie zarówno chodzi o odjęcie i usunienie wszystkiego nieznanego, fałszywego i niebezpiecznego. Srodek, którego się chwytają dwory austryacki, pruski i rossyjski, jest koniecznością moralną i materyalną, wypływającą z obowiązku względem siebie i względem poddanych swoich. Nie mogą cierpieć dłużéj śród swych krajów tlejącego nieustannie ogniska powstania, ku zgorszeniu sąsiedzkich prowincyi, ku oczernianiu ich rządów, ku dawaniu emissaryuszom schrony czynnéj przeciw społecznéj propagandzie. Po długich i ciężkich doświadczeniach nie mogą cierpieć, ażeby miejsce śród ich krajów, które zawdzięcza im swe istnienie i życie, pod wpływem ukrytego rządu zostawało, który w dalekich stronach i poza granicami ich państw działa i pracuje przeciw ich istnieniu. Trzy państwa nie omieszkały wziąć pod uwagę, iż zawartą konwencyę pomiędzy sobą podały kongressowi wiedeńskiemu do wiadomości. Z tego powodu też czują się obowiązane, do oświadczenia się względem konieczności téj w obec dworów Francyi i Anglii, iż w niéj się znajdując, nie mają zamiaru przywracać utworu, który cierpliwość założycieli zupełnie wyczerpał i sam się rozwiązał.

Presse sądzi, że Guizot przedłoży jeszcze jedną odpowiedź niedawno nadeszłą od księcia Metternicha, z 3. Grudnia, na protestacyą francuską przeciw wcieleniu Krakowa. Odpowiedź ta nic nie zmienia w stosunkach pomiędzy trzema północnemi dworami z jednéj, a francuskim dworem z drugiéj strony co do różnic wykładu traktatów, wyraża nadzieję przytém, że mimo téj różnicy zdań, dawne stosunki nie zmienią się, i upewnia w końcu o uszanowaniu głębokiém traktatów.

Ustęp w mowie od tronu, o wcieleniu Krakowa uczynił wielki wpływ na umysły, a nawet na giełdę. Uroczyste oświadczenie tronu i narodowéj mównicy, iż dwory północne nadwerężyły wiedeński traktat, i że Francya przeciw temu zaprotestowała, równa się niemal, jak mówią, zerwaniu stosunków z temi dworami i prędzéj czy późniéj do tego doprowadzi. Trudno przewidzieć jak daleko jesteśmy oddaleni od tego, ale byłoby to dla Niemiec niebezpieczną ułudą, gdyby nie uznawano ważności tego ustępu w mowie królewskiéj. Dwory północne po wypowiedzeniu tego ustępu w obec całéj Europy, zmuszone będą zająć nieprzyjazne stanowisko przeciw mocarstwu, które ogłasza publicznie i uroczyście takie zarzuty. O tém tak dobrze wiedzą dwory północne, jak sam Ludwik Filip i Guizot. Jakież zajmie stanowisko Anglia w tém nowem położeniu stosunków europejskich? Dopiero parlamentarne diskussie z tamtéj strony kanału okażą. Tyle jednak teraz przewidzieć można z pewnością, że jeżeli lord Palmerston pozostanie przy sterze spraw zewnętrznych, Anglia porozumiewać się będzie z dworami północnemi i popierać ilemożności zerwanie formalne stosunków z Francyą. Francya już teraz zostaje w położeniu odosobnioném, w takiém położeniu pozostać długo nie może, a jeżeli się jéj nie uda przywrócić na drodze pokoju serdeczności z Anglią, w ówczas musi szukać przyjaciela i sprzymierzeńca za pomocą wojny. Tak się teraz zapatrują na sprawy i oczekują rospraw z niecierpliwością tak izb francuskich jakoteż angielskich.

W izbie deputowanych puszczono w obieg pewien rodzaj oświadczenia się centralizacyi towarzystwa demokratycznego względem Krakowa. Oświadczenie to ma być ułożone w umiarkowanych, ale silnych wyrazach.

Gaz. koloń.

Powiadają, że w téj chwili panuje pewna oziębłość pomiędzy Guizotem, a znakomitszemi członkami ciała dyplomatycznego.

Moniteur ogłosił bilans banku francuzkiego w dniu 26. Grudnia. W tym dniu gotówka w brzęczącéj monecie w kassie wynosiła 71,040,259 franków, w co się nie wlicza jednak 28 milionów gotówki w kasach kantorów. Przecięciowa summa w kassie w ciągu ostatniego kwartału wynosiła 110,061,100 franków. Ogólny ruch kassy przedstawia następny wypadek: Wpływ w brzęczącéj monecie 96,228,700 frank., w biletach 736,302,500 fr., summa ogólna 832,531,200 fr. Wychód w brzęczącéj monecie 199,816,300 fr., w biletach 706,688,000 frank., ogół wychodu 905,604,300 fr. Bank miał w dniu 26. Grudnia za 188,257,120 frank. wexli zdyskontowanych dla kupców. Przecięciowa summa wexlów w pugilaresie w kwartale była za 154,391,500 fr. Ogólna summa zdyskontowanych przez bank wexli handlowych 358,988,500 fr. a przez kantory 130,560,300 fr. Bank z resztą forszusował na publiczne papiery etc. 30 mil. fr. Ruch bieżącego konto prywatnego przenosi 3 miliardy. Liczba wexli na ukaziciela nie zmieniła się w ciągu miesiąca. Średnia summa wynosi 260,905,300 fr. W dniu 26. Grudnia było ich za 257,983,500 fr. średnia summa bieżącego rachunku skarbu w kwartale wynosiła 55,738,500 frank. W dniu 26. Grudnia spadła na 48,296,647 fr. Bieżący rachunek skarbu z bankiem przedstawia wpływu 111,806,800 franków, wypływu 154,704,500 fr.

A n g l i a.

Londyn, dn. 14. Stycznia. — Mało które pismo wspomina przychylnie o mowie francuskiéj od tronu. W ogólności krytykują bardzo ostro ustęp, wspominający o odnowieniu paktu bourbońskiéj familii. — Śmieją się z resztki serdeczności nad La Plata; i dziwi powszechnie umieszczenie ustępu o Krakowie, zaraz po wspomnieniu o układzie handlowym z Rossyą. W ogóle, powiada Times, mowa od tronu osobliwszą jest z powodu sztuki, z jaką zakryto tam rzeczywiste trudności w sprawach europejskich. Niech nam wolno będzie uczynić uwagę, że położenie rzeczy, o którém wspomina Naj. Pan, nieodpowiada bynajmniéj zaręczaniom ogólnym i gdyby etykieta przy téj sposobności dozwalała dotknąć rzeczywistego stanu spraw europejskich, zapewne znalazłoby się, że one nigdy nie były w przykrzejszém położeniu dla rządu króla. Rząd stoi w odosobnieniu, lecz nie takiém jak w roku 1840., podczas krótkiego przesilenia, ale na początku periodu, gdzie we Włoszech, Niemczech, w Szwajcaryi i Grecyi niezmiernéj wagi gotują się wypadki. Spodziewamy się, że wypływające z tych pytań interessa przeważne połączą znów politykę Francyi i Anglii, ale zniszczenie zaufania do panującego, który tak bezpośredni wpływ wywiera na sprawy zewnętrzne własnego rządu, smutny widok przedstawia w systemacie wspólnego działania. W téj chwili odgrywają posłowie dworów północnych i dwór francuski podwójną rolę, ale żadne stronnictwo nie da się złudzić, chociaż role te torują drogę do rozmaitych porozumień z utratą narodowéj godności, jakiéj się król bezkarnie dopuście może. Postępowanie takie ze strony Francyi, nie może za sobą pociągnąć podobnego pobłażania ze strony Anglii względem środków dworów północnych, ponieważ siła wypadków sama przez się połączy rozerwane węzły serdecznego porozumienia, ale osobiste usiłowanie nie doprowadzi do podobnego połączenia i porozumienia się serdecznego. W końcu zaprzecza Times, aby lord Grenville wysłanym został w celu przywrócenia dobrego porozumienia pomiędzy Francyą a Anglią.

Zamknięcie rachunków ostatniego kwartału roku finansowego, wczoraj ukończonego, wypadło tak korzystnie, jak się spodziewano. Wykaz na-

stępny dowodzi, że dochody państwa właśnie w tych gałęziach się podniosły, których powiększenie uważać należy za najlepszy dowód wzrostu pomyślności krajowéj. Powiększenie to uważamy nietylko w kwartale, ale i w całym roku upłynionym. Dochód bowiem wzrósł

	w całym roku	w kwartale
w cłach o	205,659 f. szt.	159,932 f. szt.
w akcyzie o	344,138 »	269,318 »
w podatkach o	48,566 »	53,848 »
w podatku dochodowym o	368,821 »	63,234 »
w dochodzie pocztowym o	85,000 »	14,000 »
w dobrach korony o	—	5,000 »
w dochodach rozmaitych o	196,773 »	—
Razem o	1,248,957 f. szt.	545,332 f. szt.

Reszta gałęzi, które jednak nie mają żadnego stosunku z stanem handlu, przemysłu i t. p. jak podatek stemplowy, kontrybucya chińska i t. d., pokazują ubytek w porównaniu z rokiem zeszłym o 1,235,125 funt. szt., a w porównaniu z kwartałem ostatnim roku zeszłego z kwartałem odpowiednim ostatnim o 525,459 funt. szt., tak, że czysta przewyżka w roku wynosi tylko 19,873 f. szt., a w kwartale 13,032 f. szt. Globe mówi z tego powodu: »Nie mamy tak pięknych nadziei na rok 1847. z powodu ciężkich wydatków, jakie Anglia ponosić musi dla Irlandyi, z powodu podrożenia żywności, z powodu mnóstwa kapitałów koniecznych dla dokończenia przedsięwzięć narodowych. Wiele pracy mamy przed sobą, ale to przynajmniéj nas pociesza, że możemy wziąść się do niéj bez zmniejszonéj energii a nawet z korzyścią, a jeżeli z téj mądrze będziemy umieli korzystać, potrafimy trudności przezwyciężyć.«

Liverpool Times donosi, że w tym porcie spodziewają się wprost z Rio-Janeiro transportu 300 ton cukru brazylijskiego. Będzie to pierwszy cukier brazylijski przysłany do Anglii od chwili wydania w ciągu zeszłorocznych posiedzeń, prawa o cle różnicowém na cukier niewolniczy. Dziś sprowadzony zapłaci już tylko 21 szylingów cła od centnara. Ponieważ zbiór trzciny cukrowéj nader pomyślnie wypadł w tym roku w Brazylii, przeto spodziewać się należy wielkiego dowozu tego artykułu.

Uważano, że sir Robert Peel i lady Peel, zaproszeni są przez królowę do Windsor. Standard dowodzi ciągle, że sir Robert Peel myśli stanąć na czele opozycyi uformowanéj z własnych swoich stronników, a w części z członków parlamentu za Irlandyę największy wpływ mających.

Doniesienia z Indyi wschodnich ostatnią pocztą nadeszłe, zawierają tylko jednę wiadomość ważną. Załoga angielska, stósownie do traktatu Umritsurskiego, wyszła dnia 9. Grudnia z Lahory i zapewne do téj chwili opuściła już Pendżab.

Według ostatnich doniesień z New-York, zdaje się być pewném, że nareszcie przekonano się o bezskuteczności działań wojennych w głębi Mexyku i postanowiono widownię wojny przenieść do pobrzeżów i ztamtąd posuwać się ku stolicy. Słychać, że jenerał Taylor, pozostawiwszy załogi w zdobytych miastach i połączywszy się pod Tampico z jenerałem Scott, ruszy z nim razem na Vera-Cruz, w celu otworzenia go od strony lądu, gdy tymczasem eskadra amerykańska na odnodze mexykańskiéj, złożona z 3 fregat, 3 szalup, 2 brygów, 3 szonerów i 4 parostatków, licząca razem 236 dział, bombardować będzie zamek San Juan de Ulloa.

Zachodnio-indyjska poczta przybyła dziś do Southampton parostatkiem »Clyde«. Brak daty w dzisiejszych sprawozdaniach dzienników. W ogóle brzmią one bardzo korzystnie dla Mexyku. Santana czeka z 25,000 ludzi w San-Luis-Potosi na jenerała Taylor, który z 5000 stoi w Santillo. W Vera-Cruz rozeszła się wieść, że Santana wysłał przeciw niemu 10,000 ludzi i zmusił go nietylko do odwrotu, ale do oddania Santillo i Monterey. Warunki pokoju przez Amerykanów odrzuconemi zostały, dopóki tylko jeden żołnierz amerykański zostanie na gruncie mexykańskim. Jenerał Salas potrafił dostać 2 miliony dolarów, których wypłatę za lat dwa duchowieństwo zaręczyło. Eskadra amerykańska z 6 okrętów stała pod Tampico i czekała na posiłki, by uderzyć na Alvaredo. »Clyde« przywiózł dwa miliony dolarów do Anglii, które w Tampico na jego pokład złożonemi zostały. Amerykańskie władze jednakże oświadczyły, że odtąd port ten zamykają dla wywozu obcemi okrętami.

Scotsmann, dziennik wychodzący w Edynburgu, zapewnia, że lord J. Russel zaraz na początku posiedzeń przedstawi prawo mające na celu wprowadzenie ulepszeń w wychowaniu ludu.

Parostatek pocztowy »Hibernia«, którym popłynął nowy jeneralny gubernator Kanady lord Elgin, zabrał także mnóstwo podróżnych i 390,000 f. szt. w brzęczącéj monecie na rachunek kupców amerykańskich.

Zgromadzenie handlowe w Manchester, które powstawało nader silnie na ligę wolnego handlu, zaraz po jéj uorganizowaniu się, podało teraz memoryał do lorda John Russel, w którym zwraca jego uwagę na małe zapasy żywności w całym kraju, na szkody, jakie ztąd dla handlu i przemysłu wynikają, i żąda z tego powodu otwarcia portów oraz rychłego przejrzenia prac nawigacyjnych, nastając na jak najspieszniejszą decyzyę w tym względzie.

Portugalia.

Lizbona, dn. 4. Stycznia. — Ostatnie wypadki przypisują zwykle za granicą wpływowi obcemu, kiedy one są konieczną wynikłością wypadków dawniejszych i usposobienia mieszkańców kraju, którzy wcale nie myślą ani o Anglii ani o Francyi. Przy każdéj zmianie stronnictwa, na które kraj się rozdzielił od 1820. roku, myślą tylko o sobie, i pragną korzystać z wypadków tym lub owym sposobem. Z czasem tak się te stronnictwa rozdzieliły, że jedne pragną dojść do swego celu za pomocą środków radykalnych, inne za pomocą dworu, a nawet i don Miguela. — Właściwie jednak tylko dwa stronnictwa stoją naprzeciw siebie; te z sobą walczą, i jedno lub drugie z nich zwycięstwo odnosi. Stronnictwo Kartystów, trzymające się korony, a to składa się po większéj części z ludzi majętnych, pragnących zatém konserwatyzmu, stoi przeciw stronnictwu septembrystów czyli progresistów, do którego należy w wielkiéj części massa, która na zmianach gwałtownych wiele może zyskać, a nic nie straci. Mniejsze stronnictwa nie są tak widocznemi; zwracają się według wiatru i chcą łowić ryby w mętnéj wodzie. Celem głównym owych stronnictw, jest dostać w rękę ster rządu i korzystać z tego położenia dla siebie i swoich przyjaciół. To było głównym powodem upadku gabinetu Cabral; jakkolwiek ten gabinet z téj przynajmniéj strony na pochwałę zasługuje, że w ciągu swego czteroletniego trwania, potrafił utrzymać porządek w kraju, podniósł rolnictwo, zachęcił przemysł i robił bardzo ugruntowane nadzieje, że wkrótce kraj przerznięty zostanie drogami wygodnemi i żeglownemi rzekami, czego nawet mieliśmy początek. To wszystko jednak obudzało zazdrość, a następnie nienawiść w ich własnych stronnikach; obawiali się oni, by bracia Cabral, którzy niedawno nader ubogiemi byli, a teraz chętnie świecili się z świeżo nabytém bogactwem, nie stali się zbyt potężnemi. Dla strącenia ich, książe Palmella, całą duszą kartysta, staje na czele septembrystów i usuwa panów Cabral. By dojść do tego celu, podburzono namiętności, których tak łatwo ułagodzić nie można. Zagorzali septembryści rychło poznali, że Palmella zrzucił Cabralów, ale cały ich system utrzymać myśli, że to była kwestya osobista. Nie wpływały podatki, stan finansowy coraz się pogorszał, pieniężne trudności powiększały się, kredyt upadł, a nadużycia na prowincyi się wzmagały. W takim stanie rzeczy królowa zapytała księcia Palmella, czy gabinet ma środki dostarczenia skarbowi pieniędzy, czy ma dość siły do położenia tamy nadużyciom. Palmella odpowiedział, że nie, i radził sam królowéj, by ta, używając swéj prerogatywy, mianowała nowy gabinet i gwałtownemi środkami starała się pokój w kraju przywrócić. Ponieważ przy pomocy samegoż księcia Palmella wszystko już ku temu przygotowano, zmiana zatém bez trudu nastąpiła i w ten sposób zakończono pierwszy akt dramatu; aktorowie, którzy go rozpoczęli, poszli za kulisy. Przy tém wszystkiém nie można było wypatrzyć śladów obcego wpływu, jakkolwiek prawda, że przy upadku p. Cabral, Anglicy w Lizbonie wielkie zadowolnienie obiawili, a dziś znów opuścili skrzydła.

Nowy akt rozpoczął się mianowaniem rejency w imieniu panującéj królowéj; ta rejencya z Porto, w imieniu niby królowéj działająca, wysyła pod das Antasem i innemi dowódcami, wojska przeciw jenerałowi Saldansze. Tak stoją rzeczy od dwóch miesięcy. Rząd istotny w Lizbonie więcéj posiada środków, pomimo owego braku pieniędzy, jak rząd nieprawny w Oporto, który musi się uciekać do kontrybucyi. Zresztą większa część małéj armii portugalskiéj broni królowéj i słucha rozkazów księcia Saldanha, mniejsza daleko junty w Oporto i hrabiego das Antas, jéj głównego jenerała; ale ci główną pomoc mają w guerylasach, a to sieje największy nierząd. Trwałego pokoju nie ma w żadnéj części kraju, albowiem gdzie tylko guerylasy się zjawią, tam ustaje porządek prawy, urzędnicy królowéj uciekają a guerylasy ustanawiają rząd w imieniu junty Oporto lub don Miguela, wedle swéj woli. Jeżeli wojska królowéj się zbliżą, te małe gromady uciekają bez wystrzału nawet, ale wracają w drugim punkcie; wojska zaś zbyt jest mało, by można było działać w każdym punkcie jednocześnie. Obie strony mogłyby energiczną pomoc z zagranicy odebrać pieniędźmi, ponieważ jednak powstańcy równie jak rząd lizboński są w największym braku, przeto można być pewnym, że ani Anglia nie wspiera junty Oporto, ani Francya, jakkolwiek o tém mówiono, nie wspiera królowéj, chyba radą i życzeniami.

Włochy.

Rzym, 4. Stycznia. — Dla wielkiéj drogości na targach zakazano wywozu zboża z kraju.

Przy składaniu papieżowi powinszowania z powodu nowego roku, deputacya uczniów złożyła prośbę o obsadzanie na nowo wielu zaniedbanych katedr filozoficznych i medycznych w wydziale Sapienzy, co papież bardzo uprzejmie przyjął.

Kalendarz gregoryański, który wydaje apostolska kamera na użytek duchowieństwa i ludzi świeckich pod tytułem: Diario Romano per l'anno (1847) etc. etc. został w tym roku pomnożony wiadomościami tyczącemi się liturgii.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

(Nadesłano.)

Poznań. — Obwieszczenie uchwały rady miejskiéj z dnia 13. m. b., donoszące o wyjeździe do stolicy deputacyi, w celu odwrócenia grożącego

Poznaniowi oczywistego upadku przez zamierzone założenie dworu kolejowego blisko ½ mili za miastem, usunięto obawę sprawiedliwą publiczności.

Niegodzi się bowiem przypuszczać, aby miasto Poznań, poświęconém być mogło spekulacyi akcyonaryuszów, zwłaszcza gdy rząd zapewnił im procent dostateczny i kiedy sam jest najgłówniejszym akcyonaryuszym, mającym na celu dobro ogółu.

Skoro już ustanowiono wyjazd deputacyi, przeto spodziewać się należy, iż rada miejska niezaniedba polecić jéj zarazem poparcia również ważnéj rzeczy dla Poznania i prowincyi, a mianowicie względem kolei żelaznéj z Poznania do Frankfortu, to jest aby Królewiecka kolej żelazna poprowadzoną została przez Bydgoszcz i Poznań. Wszakże już w tym celu wysyłanymi były deputacye, oraz sejm ostatni zaniósł petycyą; do dalszego więc poparcia tego ważnego przedmiotu sposobna właśnie jest chwila, gdyż zwłóczyć nie można téj rzeczy, ile że za dopięciem tego celu przemawiają teraz okoliczności, nie dozwalające powątpiewać, że rząd oznaczy kierunek téj drodze żelaznéj, wskazany przez położenie jeograficzne miasta Poznania, przeznaczonego łączyć morze Środziemne z Baltyckiem i handel wschodu z zachodem. Kierunek nareście w mowie będący wywołuje koniecznie, wielki plan budowy dróg szynowych w państwie ościenném postępujący olbrzymim krokiem. Już bowiem urządzoną jest parowa żegluga na morzu Kaspiyskiém i rzece Wołdze, już wielka ta rzeka połączoną jest żelazną koleją z Donem, już wkrótce skończoną zostanie kolej żelazna z Petersburga do Moskwy, która daléj prowadzoną zostanie przez Kijów do Warszawy i Odessy, już nareście otwartą jest kolej żelazna z Warszawy do Częstochowy i wkrótce aż do Krakowa skończoną będzie, budowa zaś dalsza kolei żelaznéj z Łowicza do Słupcy ku Poznaniowi prowadzoną zostanie. Nie może przeto najmniejszéj podpadać wątpliwości, iż wielka ta droga handlowa daléj wprost do Frankfortu przez Poznań prowadzoną być musi, ile że z Frankfortu przez Berlin aż do Hamburga, już jest otwartą.

Bogaci i przemysłowi Anglicy osądzili już ważność tego wielkiego traktu handlowego i jak wiadomo zamierzają przedsięwziąść jego budowę. Nie można więc wątpić, iż opiekuńczy nasz rząd korzystać będzie bezzwłocznie z propozycyi podobnéj, przynoszącéj krajowi naszemu kapitały i biednemu ludowi zarobek tyle potrzebny, a nawet konieczny w położeniu krytyczném roku teraźniejszego, to jest, że na wiosnę zaczętemi już tutaj zostaną w prowincyi roboty około rzeczonéj kolei żelaznéj.

Stósowną przeto jest teraz chwila, aby deputacya wyjeżdżająca do Berlina przedsięwzięła zarazem stósowne kroki względem kierunku Królewieckiéj żelaznéj kolei. Pomyślny zaś skutek, przy stósownem przedstawieniu rzeczy przez światłych deputowanych nie może być wątpliwym.

Niektóre uwagi bartnicze. — Słabe ule należy pod zimę starannie zasmarować, zostawiając mały tylko otwór, przez któryby pojedyńczo pszczoła przesunąć się mogła. Słabe ule na zimę trzeba połączyć, do tego służy następujący sposób: Słaby ul trzeba obrócić i deszczółką, mającą w środku dwa cale otworu nakryć. Do ula z deszczółką przyłożyć trzeba drugi ul, i wszystkie szpary dobrze zasmarować; w obydwóch ulach zostawić tylko otwory do wylatywania aż do miesiąca Marca, potém już i te trzeba zasmarować. Pszczoły już w Grudniu zaczynają się przenosić z dolnego do górnego ula; pod wiosnę już całkiem z niego się wyniosły; wtedy odejmuje się ul dolny, oczyszcza i do umieszczenia roju zachowuje się.

Kołowacizna owiec uleczoną być może. — Pan Skalnik rządca dóbr Wossolitz podał do wiadomości publicznéj, że od bardzo dawnego już czasu zajmował się kołowacizną owiec, a mianowicie poznawaniem jéj przyczyn i sposobu leczenia, i ztąd się przekonał, że jest do uleczenia, lecz tylko w samym początku zawiązania się, czyli w peryodzie zapalenia. Skoro tylko, mówi on, choroba ta się postrzeże, to jest, gdy jagnię głowę opuszcza, jest smutne, utraca chęć do jadła, potrzeba mu niezwłocznie upuścić krwi, mniéj więcéj podług wieku i siły zwierzęcia. Wewnętrznie dawać saletrę i kilka razy na dobę polewać głowę wodą zimną. Jako prezerwatywę daje tenże pan Skalnik również saletrę, a mianowicie gdy jedno lub parę jagniąt zapadnie na rzeczoną chorobę, daje wszystkim jagniętom do lizania saletrę i jeżeli to nastąpi w letniéj porze, każe je pędzić na chude pastwisko, a gdy się objawi w zimie, ujmuje im zbyt pożywnego pokarmu.

Co daje więcéj pożytku w hodowli bydła, kartoflami lub koniczyną. — Pytanie czyli pole pod koniczynę na paszę przeznaczone, więcéj paszy wydaje jak pole téj saméj przestrzeni użyte pod uprawę kartofli? rozwiązane zostało doświadczeniem przez pewnego posiadacza ziemskiego w Westfalii, który jedną i drugą roślinę uprawiał w celu tym, aby się przekonać z któréj jest więcéj pożytku: Uprawa pod kartofle, powiada on, wymaga większéj daleko pracy i kosztów, choć zbiorem się to wszystko opłaca; przecież pewna przestrzeń ziemi użyta pod koniczynę więcéj pożywności nastręcza dla bydła, jeżeli pole dobrze jest dobrane i żyzną koniczynę zbierze się na sucho. Kartofle wycieńczają pole; koniczyna w trzeciéj ręce osobliwie pomnaża w niém żyzność, aby więc utrzymać równowagę w żyzności gruntów i pewniejszy mieć sprzęt paszy dla bydła, to w dobrze prowadzoném gospodarstwie potrzeba uprawiać kartofle tylko w odpowiednim stosunku.

Lord Rosse i księżyc. — Znowu jednę poetyczną złudę nam wydarto, ostatniéj odrobiny poezyi nas pozbawiono! Lord Rosse zbudował olbrzymi teleskop, za pomocą którego może widzieć na księżycu wszelki przedmiot, mający sto łokci wysokości, a zatém wszystkie wielkie wieże, budynki, miasta. Wszelako nie odkrył on nic innego, jak tylko skupisko wytlonych wulkanów, bez powietrzni, roślinności i t. d. A zatém nie mieszkają tam już błogie dusze zmarłych, którémi fantazya poetów, jasną krainę księżycową oddawna zaludniła — nie masz tam nic, prócz martwéj, głuchéj pustki, a cały księżyc jest tylko nieforemną meteorową bryłą, w któréj może po tysiącach lat, po rozlicznych metamorfozach, niejakie życie się wykluje.

Tymczasowe groby. Niejaki Dr. Kuczbach ogłosił w niemieckich pismach czasowych rozprawę pod napisem: »Tylko w grobach a nie w trupiarniach przebudzają się umarli« — i dowodzi w téj rozprawie, iż siła, przyczyniająca się głównie do wskrzeszania umarłych, z wnętrza saméjże ziemi wynika; poczém wnosi autor: aby urządzono »tymczasowe groby«, któreby z trupiarnią w połączeniu zostawały, i za danym przez odżyłego nieboszczyka znakiem, każdéj chwili otworzone być mogły. Chodzi więc teraz tylko o »tymczasowych nieboszczyków«.

Wiadomości literackie.

Ze Lwowa: »Tygodnika rólniczo-przemysłowego« (własność i nakład Piotra Pillera) wyszedł nr. 2. i zawiera: 1) Napoleona Raciborskiego słówko dla właścicieli gorzelń. 2) Wincentego Pola rzut oka na Galicyę (z kartą téjże). (Ciąg dalszy.) 3) Przegląd dzieła: Chemia rólnicza z przedmową K. G. pod tegoż kierunkiem, sposobem popularnym wyłożona przez Wł. G. (Ciąg dalszy.) 4) Wiadomości handlowe.

SPRZEDAZ KONIECZNA.

Sąd Nadziemiański w Poznaniu.

Połowa dóbr ziemskich Kurowo w powiecie Kościańskim, które dobra przez Dyrekcyą Ziemstwa na 41,640 Tal. 26 sgr. 8 fen. oszacowane są, Sędziego pokoju Walentego Tyxickiego dziedziczna, ma być dnia 31. Maja r. 1847. przed południem o godzinie 10. w miejscu zwykłych posiedzeń sądowych sprzedana.

Taxa wraz z wykazem hipotecznym i warunkami przejrzane być mogą w właściwém biórze Sądu naszego.

Poznań, dnia 27. Października 1846.

Komitet towarzystwa naukowéj pomocy w powiecie Inowrocławskim chcąc oddać winną cześć pamięci Twórcy naszego towarzystwa Dr. Karola Marcinkowskiego, postanowił w dniu 3 Lutego r. b. odbyć za duszę Jego nabożeństwo żałobne, na które Szanownych członków towarzystwa do Inowrocławia na godzinę 10 rano zaprasza.

UWIADOMIENIE.

Podaję niniejszém do powszechnéj wiadomości, żem otrzymała od męża mego Antoniego Dolińskiego krawca zamieszkałego tu w Poznaniu na ulicy Wilhelmowskiéj pod Nr. 8. ogólną plenipotencyą, na mocy któréj upoważnioną jestem, wszystkie interessa tegoż męża mego załatwiać, i roboty warsztatu jego dawnym prowadzić trybem. Odwołując zatém plenipotencyą daną Panu Jansen, polecam się nadal łaskawym względom Szanownéj Publiczności.

Poznań, dnia 20. Stycznia 1847.

K. Dolińska.

Dobra znajoma niech przyjmie podziękowanie za udzieloną mi wiadomość pod dniem 3. Stycznia r. b.

z pod Kościana.

Do wydzierzawienia od Św. Jana 1847.

W Królestwie Polskiém, powiecie Kaliskim, o mil 3 od granicy:

1) wieś w gruntach żytnich; rozległość folwarku, *inclusive* łąk, tudzież gruntów włościańskich, mórg Magdeb. do 1700. Cena na rok, przez pierwsze 6 lat po złot. pol. 7000, przez następne 6 lat po zł. pol. 9000. Kaucya za regularność wypłat i dopełnienie warunków kontraktu zł. 10,000. — Jest gorzelnia, lecz dzierzawca musi mieć własny aparat i statki gorzelniane;

2) wieś w gruntach po większéj części pszennych, rozległość folwarku, *inclusive* łąk, mórg Magdeb. przeszło 700. Cena roczna zł. 6000. Kaucya (jak wyżéj) zł. 10,000.

Inwentarza gruntowego w tych dobrach nie masz; — deputatu drzewa nie daje się. Kontrakt może być 12-letni; wypłata rat dzierzawnych półroczna.

W tychże dobrach jest do sprzedania lasu sosnowego do wyrąbania na sążnie opałowe mórg Magd. 396; olszowego mórg Magd. 46.

Bliższego wskazania udzielić może Patron Trybunału w Kaliszu W. Morawski.

Od 1. Kwietnia r. b. **szynkownia** z obszernemi izbami, już od wielu lat istniejąca i z wszelkim do niéj inwentarzem pod Nr. 13 przy ulicy Wrocławskiéj tudzież **kram** z przyległém pomieszkaniem są do wynajęcia.

W niedzielę dnia 24. Stycznia przedostatnia wielka reduta w sali hotelu Saskiego, na którą uprzejmie zaprasza

G. E. Roggen.